

Komentarz do *Praktyki Magicznej Ewokacji*

Oryginał angielski © 2001 Rawn Clark
Wersja polska © 2007 FranzBardon.pl

Wprowadzenie

Na początku swoich komentarzy na temat drugiej książki Bardona, *Praktyka Magicznej Ewokacji* (PME), muszę powtórzyć, że nie będę oferował uczniowi praktycznych porad w odniesieniu do samej pracy z ewokacją. Zamiast tego, moje komentarze będą skupiały się wyjaśnianiu uwag Bardona, które są często niejasne dla biernego czytelnika. Dla ucznia, który jest właściwie przygotowany do tej pracy, żadna rada, jaką mógłbym dać, nie będzie potrzebna dla jego własnego postępu w tej sztuce.

Komentarze, jakie tutaj oferuję, pochodzą z bezpośredniego doświadczenia z pracą ewokacji i nie są oparte na teorii czy spekulacji.

Bardon wspomina w tej i innych swoich książkach, że uczeń właściwie przygotowany do pracy z ewokacją to uczeń, który ukończył krok ósmy pierwszego tomu, *Wtajemniczenie do Hermetyzmu* (WdH) lub otrzymał równy poziom inicjacji poprzez inne środki.

Jednak nawet mag, który ukończył tylko ósmy krok WdH, napotka na pewne trudności z ewokacją. Na samym początku jakiegokolwiek operacji w magii ceremonialnej, mag musi być w stanie wznieść swoją świadomość na tyle, by działać jako bóstwo. Jednak faktyczna komunია z boskością mieści się dopiero w kroku dziesiątym WdH. Zatem, by mag mógł w pełni zgłębiać potencjał tej sztuki, musi osiągnąć krok dziesiąty. To jednak nie uniemożliwia adeptowi ósmego kroku rozpoczęcia pracy z ewokacją.

Powodem dla tego jest fakt, że mag, który ukończył ósmy krok, będzie panował nad mentalną wędrówką, elementami, akashą i fluidami. Osiągnąwszy to stadium, mag będzie posiadał wszystkie podstawowe zdolności potrzebne do funkcjonowania na poziomie zbliżonym do bóstwa. Mag będzie zatem wiedział wystarczająco dużo o tym, co znaczy być jednym z boskością, by funkcjonować co najmniej na poziomie mentalnej i być może astralnej ewokacji. Gdy uczeń przechodzi przez krok dziewiąty, a szczególnie krok dziesiąty, jego łatwość w dokonywaniu ewokacji stale się będzie zwiększać.

Wiele osób ignoruje ostrzeżenia Bardona w tym zakresie i ich rezultaty faktycznie są wątpliwe. Mam nadzieję, że w swoich komentarzach wyjaśnię ci drogi czytelniku, dlaczego tak jest.

Na początku, myślę że ważne jest zrozumienie różnicy pomiędzy określeniami „ewokacja” i „inwokacja”, gdyż często są one błędnie zamieniane. Inwokacja oznacza wciągnięcie czegoś do własnej świadomości albo do samego magicznego okręgu. Z kolei ewokacja oznacza przyciągnięcie czegoś na zewnątrz lub do magicznego trójkąta. Ewokowana istota nigdy nie jest wciągana ani do magicznego okręgu ani do własnej świadomości maga.

Wiele rytuałów ceremonialnych zaczyna się inwokacją bóstwa. W ten sposób, osoba przeprowadzająca rytuał wciąga prezencję zewnętrznego bóstwa do swojej własnej świadomości i do własnego rytualnego okręgu. Powodem dla tego aktu jest to, że osoba przeprowadzająca rytuał przypuszcza, że da to większą ilość mocy dla odegrania rytuału. Innymi słowy, inwokacja zawsze dotyczy zewnętrznej rzeczy, która zostaje wciągnięta do własnej jaźni praktyka. Zatem ćwiczenia WdH dotyczące ładowania ciała elementami są pewną formą inwokacji.

PME nie zajmuje się inwokacją. Jej jedynym zagadnieniem jest ewokacja, czyli sprowadzenie zewnętrznej istoty do zewnętrznej manifestacji. W żadnym momencie takie istoty nie są wciągane do świadomości maga.

Na tym etapie może się zdawać, że ma to niewielkie znaczenie. Mam jednak nadzieję wyjaśnić dokładnie, jak bardzo znaczące jest to w całej praktyce ewokacji. W żadnym momencie magicznej ewokacji mag nie inwokuje – nawet boskości – lecz wytłumaczę to wszystko w dalszej części.

W temacie ewokacji zostało oczywiście napisanych wiele książek i wiele szkół okultystycznych uczy jakiejś wersji tej sztuki. Lecz nigdy wcześniej nie przedstawiono tak wielu szczegółów prawdziwej praktyki i nigdy w tak prosty sposób. Głównym powodem dla tego jest brak zrozumienia – zarówno po stronie autorów, jak i czytelników tych książek. Bierny czytelnik praktycznie nie jest w stanie zrozumieć ewokacji za wyjątkiem bardzo powierzchownego, czysto intelektualnego poziomu. Ostrzegam więc, że niewiele da czytanie PME lub mojego komentarza, jeśli nie przeczytałeś najpierw pierwszej książki Bardona, WdH – niezależnie od tego, ile książek na ten temat przeczytałeś wcześniej.

Pewna szkoła filozoficzna utrzymuje, że ewokacja to nic więcej niż starożytna forma psychoterapii. Niestety, trudno jest obalić to założenie, gdyż jeśli ktoś przyjmuje standardowe podejście do ewokacji, to tak właśnie to będzie wyglądało. Powodem dla tego jest fakt, że kiedy niewtajemniczona osoba próbuje praktykować ewokację, to wszystko co prawdopodobnie ewokują, to zawartość własnej psyche. O ile może być to terapią, to najczęściej nią nie jest, gdyż osoba dokonująca takiej ewokacji łączy się myśląc, że ewokowane istoty są prawdziwie zewnętrzne i nie pochodzą z własnej wyobraźni.

Jednak prawdziwy mag nie jest oszukiwany przez własną psyche i jest w stanie rozpoznawać swoje złudzenia. Jedynie taka osoba może naprawdę ewokować zewnętrzną istotę.

Część pierwsza

Magia

Tutaj Bardona próbuje przekazać czytelnikowi rozumienie tego, co oznacza termin „magia”. W tym rozdziale znajdują się dwie rzeczy, które chciałbym wyjaśnić szerzej.

Pierwsze to jego rozróżnienie pomiędzy „czarną” i „białą” magią, dobrem i złem. Ukazuje on, że koncepcje dobra i zła nie będą rządzić magiem, gdyż rozumie on, iż wszechświat jest zunifikowaną całością, a nie dualistycznym przeciwstawieniem jej części. Z hermetycznej perspektywy, przypisywanie rzeczy do obozów dobra i zła jest drugorzędne wobec osobistego rozróżnienia pomiędzy dobrem i złem. Zarówno dobro, jak i zło są subiektywnymi osądami, jakie czynimy, by poruszać się przez zawirowania, jakie przedstawia życie, lecz żadne z nich

nie istnieje jako obiektywna, naturalna wartość. Każda istniejąca rzecz ma swój byt, ponieważ wolą Boskiej Opatrzności jest, by istniała.

Ważne jest, by mag zrozumiał to zanim zacznie pracę ewokacji, gdyż ta wiedza będzie wpływała na jego stosunek do wielu istot, jakie napotka. Niektóre z tych istot będą nieprzyjemne i problematyczne, lecz nic dobrego nie wyniknie ze zwracania się do takich istot, jeśli mag skłania się ku myśleniu, że istota jest „zła” z natury. To jedynie stawia barierę, przeciw której istota będzie się prawdopodobnie buntować, a której mag nie będzie w stanie przeniknąć.

Osoba dokonująca ewokacji musi rozumieć, że każde stworzenie jest w oczach Boskiej Opatrzności równe.

Drugą rzeczą o której chciałbym powiedzieć, to bardonowskie rozróżnienie pomiędzy „czarownikiem”, a prawdziwym magiem. Wielu uznało słowo „czarownik” za honorowe, więc to rozróżnienie jest często trudne do uchwycenia przez współczesnego czytelnika. Dla Bardona, czarownik nie jest prawdziwym magiem z tego powodu, że nie włada on mocami, których używa. Przykładem tego, co Bardon rozumie przez czarownictwo jest, gdy nowicjusz uczy się rytuału lub rytualnych słów i stosuje je nie nauczywszy się wcześniej ich znaczenia lub sposobu, w jaki oddziałuje on na pożądany skutek. Innymi słowy, czarownik opiera się na wiedzy i pracy innych dla skuteczności własnej „magii”.

Jednak prawdziwy mag zna uniwersalne prawa i pracuje bezpośrednio z siłami przyrody by stworzyć własną magię.

To rozróżnienie jest bardzo ważne w przypadku sztuki ewokacji. Nawet wśród współczesnych uczniów WdH, powstają przypadki czarownictwa. Na przykład, wielu uczniom powiedziano, by stworzyli sobie talizman odpowiadający duchowi Emrudue. Nie jest to nic innego niż czarownictwo (szczególnie biorąc pod uwagę „Odkrycie Stejnara” dotyczące odszyfrowywania imion, które stosował Bardon), gdyż uczeń nie ma prawdziwego rozumienia tego, co robi ani jakie są tego konsekwencje.

[Uwaga historyczna: Kilka lat temu ktoś zasugerował (błędnie), że Bardon twierdził, iż uczeń WdH powinien stworzyć dla siebie amulet „Emrudue”, by pomagał mu w postępach. Tak naprawdę, to Bardon **NIE** powiedział tak. W PME, pod nagłówkiem „Emrudue”, Bardon pisze: „Jeśli osoba nie wtajemniczona w magię nosi pieczęć siódmego pryncypała sfery Księżyca, wykonaną podczas astrologicznego okresu siódmej stacji księżyca i wyrytej na srebrnej płytce, to ta osoba będzie miała szczęście i będzie odnosić sukcesy, a przede wszystkim spełni się jej każde ziemskie życzenie”. To **nie** jest sugestia, że niewtajemniczona osoba powinna próbować stworzyć własną pieczęć; jest to sugestia, że niewtajemniczona osoba może nosić **magicznie przygotowaną** pieczęć, stworzoną przez wtajemniczonego. Wtajemniczony wiedziałby, że imię „Emrudue” jest tutaj bezużyteczne i posiadałby wyćwiczoną zdolność do stworzenia prawdziwie magicznej pieczęci „siódmego pryncypała sfery Księżyca”.]

Podobnie, okultystyczne szkoły i książki, które uczą nowicjusza złożonych rytuałów, opierających się na specjalnych słowach i ruchach nie są niczym innym, jak formą czarownictwa. Tak naprawdę podczas rytualnego aktu nie można używać żadnego słowa, które nie jest w pełni przez maga rozumiane. Na szczęście dla nowicjusza, praktyki te graniczą bardziej z teatrem niż z właściwym czarownictwem.

Innym ważnym rozróżnieniem jest to, że czarownictwo dąży jedynie do osiągnięcia mocy i chwały zamiast duchowego rozwoju. W konsekwencji, droga czarownictwa skutkuje znikomym, jeśli w ogóle jakimś, duchowym wzrostem. Na koniec tej sekcji, dobrze jest

wspomnieć, że kiedy Bardon odnosi się do „kuglarstwa”, ma on na myśli tricki wykonywane przez magików scenicznych (iluzjonistów).

Pomoce magiczne

Tutaj Bardon wyjaśnia racjonalną podstawę dla różnych magicznych pomocy czy narzędzi. Czytelnik znajdzie tutaj wiele bardzo ważnych rzeczy do rozważenia.

Pierwszą ważną rzeczą jest to, że magiczne narzędzie generalnie nie ma mocy samo z siebie. Moc, czy skuteczność narzędzia pochodzi bezpośrednio od maga. Zatem narzędzie, jakie ktoś odziedziczy, nie ma żadnej specjalnej mocy dopóki samodzielnie nie napełni się go mocą. Żadna inna osoba nie będzie też w stanie podpiąć się i używać mocy, jaką mag umieścił wewnątrz narzędzia.

Drugą ważną rzeczą jest to, że magicznie przygotowane narzędzie musi być traktowane z szacunkiem. Na przykład wiele grup twierdzi, że jako magicznego Athame można używać kuchennego noża i potem odkładać go do kuchni do normalnego użytku. O ile technicznie tak można zrobić, o tyle ma to niewielkie praktyczne zastosowanie, gdyż nóż trzeba ładować za każdym razem, gdy ma być używany do rytuału.

Moc magicznego narzędzia rośnie z każdym użyciem. Ta moc nigdy jednak nie wykroczy poza moc osoby posługującej się nim. Narzędzie może jedynie oszczędzić czasu.

Dla ucznia WdH nie ma tajemnic w zakresie ładowania magicznego narzędzia. Jest to po prostu kwestia wypełnienia narzędzia odpowiednią ideacją, fluidem, energią lub elementem, według technik nauczonych w WdH. Szczegóły konstrukcji narzędzi będą rozpatrywane w dalszej części, lecz na tym etapie ważne do wzięcia pod uwagę jest to, że każde narzędzie musi pasować do określonego rozumienia i zdolności danego maga.

Wszystkie powstałe wcześniej książki, które określały dokładnie, jaki musi być kształt i kolor narzędzia oraz dokładnie jakie symbole i słowa należy na nich wyryć są pełne dezinformacji. Rzeczy te zależą całkowicie od pragnienia osoby i w żadnym przypadku nie przekazują specjalnych mocy narzędziu, jeśli mag nie posiada pełnego zrozumienia wagi każdego ich aspektu.

Generalnie narzędzie jest przedłużeniem tego, co jest już obecne wewnątrz maga i musi dokładnie to odzwierciedlać. Narzędzia każdego maga będą się zatem naturalnie różnić od narzędzi innych magów. Jedynym koniecznym podobieństwem będzie natura specyficznych funkcji.

Zawsze najlepiej jest, gdy mag konstruuje swoje własne narzędzia od zera. O ile może być to proste przy niektórych narzędziach, to w przypadku innych może stanowić trudność. Na przykład stworzenie magicznego miecza może wykraczać poza zdolności maga i będzie on musiał kupić gotowy już miecz. Nie ma to większego znaczenia, gdyż narzędzie zyskuje swoją prawdziwą moc poprzez ładowanie. Jeśli jednak narzędzie jest kupione, to przed właściwym naładowaniem musi być najpierw oczyszczone z wszelkich pozostałości myśli i emocji, jakie wchłonęło podczas produkcji.

Ostatni punkt, do którego chcę się odnieść dotyczy stosunku maga do jego rytualnych narzędzi. Narzędzie używane jest by szybko sprowadzić świadomość maga na określony

poziom. Mag nie przywołuje mocy czy ideaacji narzędzia do swojej własnej świadomości. Narzędzie działa bardziej jako klucz do gwałtownego wzniesienia świadomości maga na wymagany poziom.

Na przykład, gdy stosowana jest magiczna różdżka, energia nie jest wyciągana z samej różdżki. Energia jest przeciągana z maga i wysyłana przez różdżkę, gdy posłużyła już ona magowi do wzniesienia świadomości tej konkretnej energii. Mag nie przywołuje świadomości tej energii z różdżki, lecz wznosi swoją świadomość do energii i stamtąd manipuluję nią poprzez różdżkę. Może być to trudna do zrozumienia koncepcja (na pewno jest trudna do opisania), lecz gdy będziesz czytał dalej, to jej znaczenie stanie się bardziej oczywiste.

Magiczny okrąg

Tak jak powiedziałem wcześniej, podczas ewokacji, mag nie inwokuje niczego, nawet boskości. Tutaj jednak Bardon opisuje magiczny okrąg w słowach, które brzmią podobnie do inwokacji boskości, jaka otwiera wiele popularnych ceremonialnych rytuałów.

Faktycznie, magiczny okrąg ma być reprezentacją indywidualnego rozumienia boskości i wszechświata u maga, lecz nie jest to stosowane jako inwokacja tych aspektów. Magiczny okrąg działa jedynie jako klucz dla wzniesienia świadomości maga i dlatego tak ważny jest tutaj trening WdH. W skrócie, mag zamiast przywoływać boskość, musi wnieść swoją świadomość aż scali się ona z boskością. Właśnie o to chodzi, gdy mowa jest o magu działającym jako boskość wewnątrz magicznego okręgu. Nie jest to przywoływane z zewnątrz; jest to budowane od środka.

Jak wspomina to Bardon, istnieje tak wiele sposobów na rysowanie magicznego okręgu, jak wielu jest magów. Książki i szkoły, które dokładnie uczą jak należy konstruować okrąg, są dla hermetycznego maga bezużyteczne. Okrąg maga musi dokładnie pasować do jego własnego zrozumienia wszechświata i boskości. Zatem w miarę dojrzewania rozumienia maga, jego okrąg również będzie się zmieniał.

Zwykły okrąg, jaki mógłbyś narysować na papierze, nie ma żadnej wewnętrznej mocy. Jednak magiczny okrąg ma nieodłączną moc. Ma on specyficzną moc dawania ochrony czy tarczy dla maga, który stoi w jego środku. Działa on jako bariera dla każdej niechcianej zewnętrznej siły. Nie przychodzi mi na myśl żadna okoliczność, gdzie mag mógłby chcieć zaprosić do swojego magicznego okręgu inną istotę, poza przypadkiem innych osób, z którymi pracuje podczas określonego rytuału. Innymi słowy, magiczny okrąg nie pozwala na wejście czegokolwiek, gdy już zostanie rzucony.

Nie ogranicza to jednak maga. Wewnątrz magicznego okręgu, mag może skutecznie wędrować do jakiegokolwiek sfery.

Bardon sugeruje konstruowanie fizycznego okręgu, lecz o ile może być to mądre w przypadku osoby początkującej, to nie jest to ściśle konieczne. Magiczny okrąg może być tak samo dobrze skonstruowany całkowicie wewnątrz umysłu maga, lecz taki okrąg jest mniej pewny w przypadku ewokacji.

Magiczny okrąg jest, mówiąc bardziej poprawnie, sferą kuli. Ten kształt jest doskonałą fizyczną reprezentacją nieskończoności, a więc boskości. Magiczny okrąg jest rzeczą

wielowymiarową, a fizyczny okrąg jest zaledwie miejscem, gdzie magiczna sfera przecina się z obecną chwilą czasoprzestrzeni.

„Rzucenie” okręgu oznacza dwie operacje. Pierwsza jest operacją mentalną, w której mag wznosi świadomość do poziomu boskości. Jest to dokonywane podczas rysowania składników okręgu, takich jak fizyczny okrąg, stosowne imiona, kantyki i figury etc. Drugą operacją jest właściwa projekcja sfery energii, która przecina fizyczny zarys okręgu. Nie jest to ściśle mówiąc operacja mentalna, gdyż dotyczy właściwej projekcji (astralno-mentalnej) energii.

Bardon wspomina tę energię jednym, bardzo interesującym zdaniem: „Wiążąca siła okręgu jest powszechnie znana w magii magnetycznej”. W tradycji neo-wicca, która jest mi znajoma, energia używana do rzucania okręgu opisywana jest jako „niebieski ogień”. Oczywiście, które potrafią widzieć takie rzeczy, jest to ta sama energia, jaką można zobaczyć, gdy otacza pełnię księżycą o północy.

Istnieje oczywiście wiele metod na stworzenie magicznego okręgu. Jeśli dana osoba ma szczęście posiadania wolnego pokoju, który może być poświęcony na przestrzeń świątyni, to możliwe jest stworzenie permanentnego okręgu.

Esencją magicznego okręgu nie jest fizyczny wygląd. Jego esencją jest świadomość maga. Możliwe jest zatem stworzenie magicznego okręgu bez żadnych akcesoriów. Jednak opanowanie tego wymaga długiej praktyki. Rzucanie okręgu przez maga będzie ewoluowało z praktyką i może ostatecznie stać się bardzo prostą operacją.

Kiedy właściwie wyszkolony mag rzuca prawdziwy magiczny okrąg, wtedy mag naprawdę staje się jednym z boskością, a zatem stoi w dokładnym środku wszechświata. Bez tej zdolności, rzucanie okręgu nie jest magiczne.

Magiczny okrąg jest podstawowym i najważniejszym narzędziem maga ceremonialnego. Drugim, szczególnie dla praktyka ewokacji, jest magiczny trójkąt. Co do wszystkich pozostałych narzędzi, to wykształcony mag może się bez nich obyć.

Magiczny trójkąt

Tak jak powiedziałem, magiczny trójkąt jest drugim najważniejszym narzędziem dla osoby wykonującej ewokację. Jego natura podobna jest do magicznego okręgu w tym, że on również tworzy podstawową przestrzeń dla pracy ewokacyjnej. Podczas, gdy magiczny okrąg obejmuje nieskończoność i utrzymuje wszystkie niechciane zewnętrzne wpływy z dala od osoby maga, to trójkąt działa by zarówno ograniczyć, jak i przyjąć ewokowaną istotę. Ograniczenie jest ważne podczas rytuału ewokacyjnego, ponieważ niemądrze jest pozwalać ewokowanej istocie na swobodne poruszanie się po naszej sferze. Poza tym prawie niemożliwe jest zmaterializowanie przywoływanej istoty bez tych ograniczeń.

Tak jak geometryczna forma okręgu, geometryczna forma ziemskiego trójkąta nie ma własnej mocy. Lecz, tak jak poprzednio, swoją specyficzną moc posiada magiczny trójkąt. Poprzez prawo analogii, magiczny trójkąt reprezentuje spoistą moc manifestacji i formy. Nie odnosi się to jedynie do form złożonych z fizycznej substancji, lecz również do form złożonych z substancji mentalnej i astralnej.

Podobnie do związku pomiędzy magicznym okręgiem a kulistą sferą, magiczny trójkąt jest tak naprawdę tetrahedronem. Fizyczny magiczny trójkąt jest jedynie miejscem, w którym tetrahedron przecina fizyczną czasoprzestrzeń.

Jak ukazuje to Bardon, esencja skuteczności magicznego trójkąta związana jest z liczbą trzy. Ważnym aspektem magicznego trójkąta, a który nie jest tak wyraźnie wskazany w opisie Bardona jest to, że trójkąt jest rysowany po wzniesieniu magicznego okręgu. Innymi słowy, musi być rysowany podczas gdy mag jest jednym z boskością, by miał jakikolwiek skutek. Te dwa czynniki (poziom świadomości maga i analogia z cyfrą trzy) oraz energia wysyłana podczas rysowania (lub odtwarzania) trójkąta są tym, co czyni go magicznym.

Bardon nie wspomina tutaj o jednej rzeczy. Mianowicie magiczny trójkąt nigdy nie powinien być umieszczony wewnątrz okręgu. Ma być umieszczony w pobliżu okręgu, w wygodnej odległości, lecz poza nim w dowolną stronę, która jest najbardziej odpowiednia. Bardon zaleca umieszczenie trójkąta na Wschodzie.

Jak wskazuje Bardon, magiczny trójkąt powinien być wykonany z tego samego materiału co magiczny okrąg. Może się to zdawać bez znaczenia, lecz zapewniam, że w praktyce tak nie jest. Co więcej, trójkąt może być skonstruowany z dowolną dbałością o szczegóły. Jediną zasadą jest to, by miał trzy nieprzerwane boki. Trójkąt równoboczny jest najlepszy dla większości przypadków i zawsze usytuowany jest tak, że wierzchołek skierowany jest w stronę przeciwną do środka magicznego okręgu.

Zarówno magiczny okrąg, jak i magiczny trójkąt służą do zawarcia dwóch atmosfer związanych z ewokacją. Magiczny okrąg utrzymuje atmosferę stosowną dla maga w stanie boskości, a magiczny trójkąt zawiera atmosferę związaną z ewokowaną istotą.

Podczas rytuału ewokacji, magiczny trójkąt może być miejscem dla magicznego lustra, kondensatora fluidów, symbolu danej istoty lub podobnych pomocy.

Magiczne kadzidło

Magiczne kadzidło jest jednym z dwóch narzędzi odnoszących się atmosferycznych wymogów magicznego trójkąta i ewokowanej w nim istoty. Drugim z tych narzędzi jest magiczna lampa, lecz jak zobaczysz w mojej dyskusji na temat magicznego kadzidła, lampa nie jest niezbędna. Tak naprawdę, to nawet kadzidło nie jest konieczne – konieczna jest jedynie sama atmosfera.

Aby kadzenie było naprawdę skuteczne, mag musi wciąż zachowywać swoją jedność świadomości z boskością. Na początku operacji kadzenia (tj. budowania stosownej atmosfery w trójkącie), mag musi najpierw stosownie naładować przestrzeń. Przy ewokacji istoty elementu, pokój czy przestrzeń musi być wypełniona odpowiednim elementem i/lub fluidem. Przy ewokacji pozaziemskiej istoty z jednej ze sfer planetarnych, pokój musi być wypełniony właściwie zabarwionym Światłem etc. Bez takiego naładowania, prawdziwa ewokacja będzie niemożliwa.

Druga faza operacji kadzenia jest już mniej konieczna. Tutaj właśnie ma zastosowanie samego kadzidła poprzez palenie właściwego zapachu. Jest to wielka pomoc przy fizycznej kondensacji ewokowanej istoty, jeśli chcemy by pojawiła się ona przed nami widzialna

fizycznie. W rezultacie, kadzidło zapewnia niezbędną fizyczną substancję dla istoty, by przybrała fizyczną formę. Służy również jako pomoc dla świadomości maga.

Wybranie właściwego zapachu jest całkowicie zależne od ucznia – istnieje wiele książek na ten temat. Najlepszą metodą dla określenia właściwego zapachu na jakąkolwiek okazję jest zapytać, poprzez wędrówkę mentalną, daną istotę, jaki zapach preferuje.

Forma kadzidła jest bez znaczenia. Może to być proste naczynie, jeśli zadowolili to maga. Większość preferuje coś bardziej ozdobnego, lecz tutaj głównym czynnikiem decydującym jest praktyczność. Zdolność kadzidła do wzmocnienia koncentracji maga poprzez swój symbolizm jest drugorzędna.

Magiczne lustro

Jeśli uważamy magiczny okrąg i trójkąt jako podstawowe narzędzia ewokacyjne, a kadzidło i inne regalia związane z atmosferą za drugorzędne, to magiczne lustro należy do trzeciej kategorii. Ta klasa narzędzi dotyczy głównie właściwego przyciągnięcia istoty ewokowanej do magicznego trójkąta. Do tej trzeciej klasy narzędzi należą również symbole różnych istot.

Drugorzędne użycie magicznego lustra to brama dla wysyłania własnego mentalnego ciała do sfery istoty, jaką chcemy ewokować. [To użycie magicznego lustra omawiane jest w krokach osiem i dziewięć WdH.]

Magiczne lustro może być również stosowane jako suplement dla utrzymywania właściwej atmosfery. Tak naprawdę, praktykujący ewokcjonista może chcieć zastosować więcej niż jedno lustro, gdzie każde z nich będzie służyło innej funkcji. Na przykład, mag może używać jednego lustra jako platformy na której ma się pojawić istota, a drugiego lustra do utrzymywania ładunku atmosferycznego. Jednak magiczne lustro nie jest w żaden sposób konieczne, gdyż wszystkie jego funkcje mogą być wypełnione przez właściwie wykształconego maga bez pomocy jakiegokolwiek narzędzia.

Podczas ewokacji, można poprosić istotę o zmaterializowanie się poprzez magiczne lustro, lecz tylko jeśli umieszczone jest ono w granicach magicznego trójkąta. Bardona mówi o umieszczeniu lustra przy zewnętrznym wierzchołku trójkąta lecz jest to wykonywane jedynie, kiedy jego funkcja dotyczy albo atmosfery, albo zapewnia ono dodatkową ilość energii dla ewokowanej istoty. Dla większości atmosferycznych zastosowań, może być ono umieszczone w dowolnym miejscu wewnątrz przestrzeni rytualnej.

Rodzaj używanego lustra zależy od maga. Lustro stałe oparte na kondensatorach fluidów (opisywane przez Bardona w WdH) jest oczywiście najlepsze, lecz w większości przypadków wystarczy prostsze lustro.

Magiczna lampa

Magiczna lampa należy do drugiej klasy narzędzi, gdyż odnosi się do atmosfery rytuału. Bardona dobrze wyjaśnia zastosowanie takiej lampy i podkreśla jej dużą użyteczność. Zgadzam się z tym i uważam, że jest bardzo pomocna w utrzymywaniu koloru atmosfery uwalniając podczas rytuału moją świadomość dla innych spraw.

Podczas jednego rytuału można stosować wiele lamp. Mag może na przykład ustawić dokoła trójkąta (lub w innym miejscu) siedem zielonych lamp, gdy ewokuje istotę z Wenus.

Tak jak w przypadku kadzidła, kształt magicznej lampy określany jest bardziej jej funkcjonalnością niż estetyką.

Chociaż może się to wydawać najbardziej wygodne, Bardon ostrzega przed używaniem oświetlenia elektrycznego. Przytacza on ważny powód dla współczesnego maga. Pola elektromagnetyczne zakłócają i przerywają wiele delikatnych magicznych operacji i ewokacja nie jest tutaj wyjątkiem. Każdy mag, który żyje w domu mającym okablowanie elektryczne w ścianach, powinien wziąć to pod uwagę.

Magiczna różdżka

Magiczna różdżka należy do czwartej klasy narzędzi, które wyrażają własną moc maga. Innymi narzędziami z tej klasy są miecz, nóż (sztylet lub Athame), trójząb, dzwonek, magiczna odzież itp.

Różdżka jest najbardziej znanym narzędziem popularnie kojarzonym z magiem i faktycznie jest narzędziem poręcznym. Lecz nie jest ona ściśle konieczna, gdyż w większości przypadków do kierowania jakąkolwiek energią pożądaną przez maga wystarczy palec. Kształt różdżki symbolizuje linię prostą, tj. przedłużenie woli.

Narzędzie to powinno być wykonane przez maga własnoręcznie i nie można nigdy pozwolić, by wpadło w czyjeś posiadanie. Magiczna różdżka maga powinna być, jeśli to możliwe, zniszczona przed jego śmiercią.

Kształt i skład magicznej różdżki zależy tylko od potrzeb maga i przy jej tworzeniu należy posłużyć się dużą dozą kreatywności. Funkcja jest tutaj tak samo ważna, jak estetyka. Przeciętny ewokacjonista będzie miał kilka różdżek, każda poświęcona określonej praktyce czy potrzebie.

Bardon wykonuje zachwycającą pracę opisując kilka z możliwości, więc nie będę omawiał tego punktu dalej.

Magiczny miecz, sztylet i trójząb

Te trzy narzędzia są tak naprawdę wariacjami na ten sam temat, czyli działają jako symbol autorytetu maga. Należą one do wspomnianej czwartej kategorii narzędzi, które przedłużają czy też wyrażają wolę maga.

Te bronie są stosowane głównie przy ewokacji niższych, „demonicznych” istot, które mają skłonność do niesforności. Nie szkodzi jednak mieć miecz ukazany biernie jako symbol własnego autorytetu, niezależnie od tego, czy jest on dzierzony podczas rytuału czy nie.

Generalnie, ciężko jest zrobić miecz, sztylet lub trójząb swoimi własnymi rękoma. Jeśli to narzędzie jest kupione, to należy je dokładnie oczyścić z wszelkich astralno-mentalnych naleciałości pozostających w nim od czasu produkcji, zanim zostanie udekorowany i naładowany własnoręcznie przez maga.

Te przyrządy ładowane są Światłem, wystarczająco mocno by wyraźnie reprezentować własny autorytet maga. Jeśli mag nie jest w stanie właściwie naładować w ten sposób miecza, albo tak naprawdę nie posiada autorytetu implikowanego przez miecz, to nie należy wykonywać takiego narzędzia ani też pod żadnym pozorem go używać. Każda istota przy której mag może mieć okazję na użycie miecza od razu będzie widzieć, czy mag naprawdę posiada autorytet, jaki reprezentuje. Jeśli ten autorytet nie jest naprawdę obecny, to istota będzie tylko rozjuszona i podwoi się jej buntowniczość.

Tak jak wspomina Bardon, te narzędzia mogą być również używane do obrony. Zatem, gdy zostaną właściwie naładowane, będą w stanie odpierać i prawdopodobnie niszczyć wszelkie problematyczne wpływy, które mogą nawiedzić sferę operacji rytualnej. Nóż lub sztylet jest faktycznie właściwym narzędziem dla wszelkich odpędzeń.

Kształt miecza i sztyletu podobny jest do różdżki w tym, że reprezentuje linię prostą. W przypadku różdżki, nacisk położony jest na końcu linii, lecz tutaj symboliczna emfaza jest na krawędzi linii – jej ostrości i zdolności przecinania. W tym zakresie, różdżka jest związana ze Słońcem, a miecz/sztylet z Marsem. Obie te rzeczy wyrażają moc, tylko na różny sposób i w różnym stopniu.

Magiczna korona, czapka, opaska maga

Jest to najwyższa część magicznego stroju maga (tj. tego, który noszony jest na ciele maga w czasie rytuału) i należy do narzędzi czwartej klasy. Funkcja korony jest podwójna: po pierwsze jest widocznym dla wszystkich określeniem autorytetu maga, a po drugie jest pomocą dla wzniesienia świadomości przez maga.

W ujęciu sekwencji ewokacji, mag zaczyna od przygotowania niezbędnych przyrządów, a następnie zakłada na siebie magiczny strój. Ozdabianie ciała jest przygotowaniem do właściwej pracy rytualnej z rzucaniem okręgu etc. Rozpoczyna to proces wprowadzania maga we właściwy stan umysłu.

Korona czy opaska, reprezentuje dojrzałość maga i najczęściej związana jest z przysięgą ze strony maga dotyczącą tego, że zawsze będzie on podążał za najwyższym z ideałów. Mag może, jeśli sobie tego życzy, mieć więcej niż jedno nakrycie głowy, lecz lepiej jest, gdy jedno nakrycie jest wykonane w taki sposób, by służyć wszystkim celom.

Powinno być wykonane własnoręcznie przez maga z najlepszych materiałów dla niego dostępnych. Powinno być ono obiektem wielkiego piękna, wypełnionym symbolami odnoszącymi się do zrozumienia boskości. Mag musi znać każdy symbol pojawiający się na jego nakryciu głowy. W przeciwnym wypadku nie należy go stosować.

Nakrycie głowy maga powinno być traktowane tak jak święta relikwia, gdyż znacząco zwiększa to jego moc. Mag nigdy nie powinien nosić go niestosownie. Zarówno ta, jak i inne części magicznego stroju, powinny również być zniszczone przed śmiercią maga.

Magiczna szata

Jest to prawdopodobnie najbardziej intymna część magicznych regaliów. Jest to jakby druga skóra maga. Należy uczynić każdy wysiłek, by wykonać ją własnoręcznie. Dla

początkującego krawca niepotrzebne są guziki, gdyż strój wkładany przez głowę jest równie dobry.

Jeśli jest to możliwe, to przed szyciem stroju, surowy materiał, nitka i igła powinny być oczyszczone ze wszystkich astralno-mentalnych naleciałości pozostających w nich od wyprodukowania. Podczas samego szycia, umysł maga powinien być absolutnie skupiony na tym zadaniu i na magicznej wadze szaty. W ten sposób podstawowa ideacja zostanie wszyta w każdy ścieg.

Tak jak Bardon uprzedza, szata nie powinna być dotykana ani widziana przez inne osoby, poza tymi, które pracują bezpośrednio z magiem podczas rytuału. Powinna być zakładana jedynie podczas operacji magicznych. Dla celów praktycznych, mag będzie chciał uszyć co najmniej dwie szaty: jedną do normalnych działań magicznych, a drugą zarezerwowaną wyłącznie dla ewokacji. Fioletowy jedwab (powinno używać się wyłącznie jedwabiu – najłatwiej jest pracować z jedwabiem surowym) będzie idealny dla prawie wszystkich celów.

Magiczna szata symbolizuje czystość maga, zarówno wobec innych istot, jak również jako pomoc dla wzniesienia świadomości maga. Podobnie do opaski, szata powinna być traktowana jak święta relikwia i zawsze powinna być ostrożnie przechowywana.

Magiczny pas

To wieńczy magiczną garderobę. Symbolizm magicznego pasa to linia prosta, która poprzez wolę maga, została wygięta w okrąg, którego końce połączone są wiązaniem. Jest to Uroboros, wąż zjadający swój własny ogon.

Magiczny pas reprezentuje równowagę elementów adepta, osiągniętą przez ciężką pracę. Jeśli ta równowaga nie została osiągnięta, to magiczny pas będzie niczym więcej niż piękną ozdobą, pasującą bardziej do teatru niż rytualnej magii.

Magiczny pas zbiera razem wszystkie własne moce i zdolności maga, zatem również jest zaprzysiężony podczas konsekracji. Na wiele sposobów odpowiada on elementowi ziemi i jego mocy do kondensowania rzeczy i wiązania ich.

O ile magiczny pas wykonany jest własnoręcznie, to małe znaczenie ma substancja, z jakiej jest stworzony. Oczywiście musi w sposób estetyczny pasować do reszty magicznego stroju, lecz szczegóły zależą od osoby. Dobrze jest zrobić magiczny pas z materiału, który będzie również służył za pewien rodzaj kondensatora fluidów, lecz nie jest to ściśle konieczne, gdyż jego główne znaczenie zależy od myśli maga.

Nie ma wielkiego znaczenia, czy pas ma zapięcie, guzik, czy jest wiązany. Ja wolę wiązać pas, gdyż pasuje to bardziej do symbolizmu, jaki chcę wyrażać. Przy wiązonym pasie, możesz nawet użyć miejsca umieszczenia końców pasa do wzmocnienia jego symbolizmu (tj. z przodu, z tyłu albo po bokach).

Dalsze pomoce magiczne

Tutaj Bardon wymienia kilka innych możliwości do skonstruowania magicznych narzędzi. Niektóre z nich stanowią suplement i nie mają nic wspólnego z samym rytuałem ewokacji, a inne mają ogromną wartość.

Te narzędzia to:

1. Pióro, atrament, ołówek, igły, nić, materiał, papier, farby i olejek do konsekracji. Ta kategoria dotyczy artykułów koniecznych dla konstrukcji narzędzi, symboli itp. Każda z tych rzeczy jest konsekrowana i napełniana mocą, a zarezerwowana jest wyłącznie do użytku rytualnego.

2. Sól, kadzidło, kielich, patena, bicz i dzwonek. To są faktyczne narzędzia rytualne. Chociaż nie są one ściśle konieczne dla operacji ewokacyjnej, to mają wielką wartość przy innych ceremoniach (zwłaszcza przy konsekracji głównych magicznych narzędzi). O ile pierwsze cztery są dość dobrze znane, to pozostałe dwa wymagają pewnego wyjaśnienia.

Bicz nie musi być duży i najlepiej jest oczywiście, jeśli jesteś w stanie wykonać go własnoręcznie. Jego funkcja jest podobna do magicznego miecza lub sztyletu, lecz nie grozi on śmiercią, by ukazać autorytet.

Magiczny dzwonek jest fascynującym narzędziem. Ja używam kilku w związku z moimi rytualnymi kierunkami i są one niezwykle skuteczne. Dźwięk dzwonka jest penetrujący i może całkowicie przekształcić treść przestrzeni rytualnej. Dzwonek o właściwym dźwięku i rezonansie może z łatwością być używany jako szybka metoda przywoływania określonej istoty, jeśli takie uzgodnienie zostanie zawarte pomiędzy magiem, a daną istotą.

Bardon stwierdza, że dzwonek musi być wykonany z elektro-magicum, lecz według moich doświadczeń nie jest to konieczne. Stosuję dzwonki wykonane z brązu lub srebra i zawsze służyły mi one satysfakcjonująco.

3. Magiczny łańcuch. Należy on do kategorii magicznego stroju. Do tej konkretnej podkategorii należy również biżuteria rytualna taka jak pierścienie, bransolety, wisiory, broszki i kolczyki. Każde z nich ma symbolizować dokonania maga, tak jak magiczny łańcuch i jego symbolizm członkostwa w bractwie magów.

Istnieje możliwość przesadzania z rytualnym strojem. Niestety, wielu współczesnych magów wpada w złudne myślenie, że jeśli będą nosić fantazyjną biżuterię, to w jakiś sposób zwiększy ona ich moc. Tak naprawdę, to jedynym tego skutkiem jest informowanie ewokowanych przez maga istot o tym, że nie jest on naprawdę tak potężny, jak chce się wydawać. Moim zdaniem im prościej, tym lepiej. Każda ewokowana istota będzie w stanie natychmiast postrzegać prawdziwy status maga i nadmierne (szczególnie bezpodstawne) ozdobienie nie będzie pozytywnie wpływało na postrzeganie maga przez daną istotę. Ta forma ozdabiania ma jedynie podtrzymywać własny stan umysłu maga.

Narzędziem nie wspomnianym przez Bardona, jest magiczny kij. To narzędzie jest podobne do magicznej lampy w tym, że symbolizuje mądrość maga. Lampa wyraża ją poprzez moc iluminacji, a kij wyraża mądrość jako solidną, praktyczną moc. Magiczny kij reprezentuje również długą pracę adepta i wskazuje na stopień dojrzałości. Jest to ugruntowana siła adepta, oparta na jego mądrości.

Tak jak w przypadku dzwonka, magiczny kij może być podczas rytuału stosowany jako instrument rytmu. Może być przewodnikiem dla świadomości wznoszącej się po płaszczyznach. Na przykład, seria stuknięć magicznym kijem może odpowiadać kabalistycznej cyfrze sfery, do jakiej mag chce się udać.

Istnieje oczywiście prawie nieskończona liczba możliwości, jeśli chodzi o konstruowanie magicznych pomocy. Jak wiele zostanie stworzonych i jakim celom będą służyć, to zależy wyłącznie od potrzeb danej osoby.

Pentakl, lamien lub pieczęć (sigil, talizman itp.)

O ile te rzeczy zostały zgrupowane razem przez Bardona, to tak naprawdę są zupełnie oddzielne i służą zupełnie różnym funkcjom.

Magiczny pentakl służy do reprezentowania uniwersalnej mocy i zazwyczaj jest wystawiany podczas rytuału, kiedy mag czuje potrzebę większej mocy czy wpływu nad ewokowaną istotą. Pentakl umiejscowiony jest wewnątrz magicznego okręgu, w poręcznym miejscu.

Lamien jest kolejnym symbolem autorytetu maga, należąc do kategorii magicznego ubioru. Podobny jest do miecza/sztyletu i bicia, lecz na bardziej duchowym, mentalnym poziomie i z mniejszą groźbą. Lamien noszony jest przez maga i utrzymywany wewnątrz magicznego okręgu podczas samego rytuału.

Talizman jednak ukazywany jest, gdy mag czuje potrzebę ochrony. Ewokuje on ochronną moc określonej istoty, bóstwa lub ideacji. Również trzymany jest wewnątrz magicznego okręgu w zasięgu ręki (na przykład w kieszeni).

Sigil, którego Bardona tutaj nie wymienia, używany jest jako jeden ze środków przyzywania ewokowanej istoty do magicznego trójkąta. Sigil jest podpisem istoty i może działać jako brama poprzez którą wspomniana istota może zostać przywołana do naszej sfery. Podczas takiej operacji, sigil rysowany jest na papierze albo innym medium i umieszczany na środku magicznego trójkąta.

Księga magicznych formuł

Jest to niewłaściwa nazwa. Lepszym tytułem byłby „Magiczny Dziennik”, gdyż jest to tak naprawdę niczym więcej jak dziennikiem doświadczeń maga. Niektórzy nazywają to „Księgą Cieni”. Nie jestem w stanie w wystarczającym stopniu podkreślić jak ważne jest prowadzenie takiego dziennika. To właśnie tutaj mag zapisuje dokładną opowieść o konstrukcji i konsekracji każdego narzędzia, plany i przygotowania dla każdego rytuału oraz ogólny zarys rytuału oraz opis doświadczeń z przebiegu każdego rytuału.

Wartością tego rodzaju prowadzenia notatek jest to, że mag może z łatwością cofnąć się i zobaczyć, co zostało wykonane. Jest to również jak książka adresowa, jeśli mag będzie chciał wrócić i ponownie nawiązać kontakt z istotą, z którą już wcześniej pracował.

Tak jak zauważa Bardona, magiczny dziennik jest rzeczą bardzo osobistą i należy przedsięwziąć wielką ostrożność, by nie wpadł w złe ręce. Jest to kolejna rzecz, jaka powinna być zniszczona przed śmiercią maga.

W trakcie mówienia o tym, jak wcześniejsi autorzy uciekali się do zaciemniania spraw w swoich dziełach, Bardona stwierdza: „Aby rzeczywista prawda, prawdziwe idee i duchowe fakty nigdy nie mogły być znane powszechnie, wprowadzono wiele kodów i tajnych formuł, których odszyfrowanie zarezerwowane było dla dojrzałych”. Jest to bardzo ważne w

odniesieniu do napisanego przez Bardona PME. Skoro już wyszło sztydło z worka, mogę swobodnie zwrócić uwagę na fakt, że Bardon również używał kodu, gdy przytaczał istoty sfer. [Aby uzyskać więcej informacji na ten temat, przeczytaj artykuł „Stejnara’s Discovery” umieszczony na witrynie Paula Allena „Franz Bardon Research”¹. Znajdziesz tam odkrycie Stejnara dotyczące szyfru używanego przez Bardona i tekst Tima Scotta dowodzący prawdziwości „odkrycia” Stejnara.]

Podejrzewam, że powodem, dla którego Bardon to zrobił jest fakt, że chciał zapewnić ochronę dla niewtajemniczonego amatora. Wzmocniło to jego ostrzeżenia o tym, że mag musi najpierw osiągnąć koniec kroku ósmego WdH przed praktyką PME. Tak naprawdę każda osoba, która samodzielnie osiągnęła taki poziom bardzo szybko zda sobie sprawę z tego, że użyto tutaj kodu i że opublikowane imiona są bezużyteczne.

To, czy mag będzie kodował zapisy swojego magicznego dziennika, pozostawione jest jego wyborowi. Kodowanie ma wiele korzyści – jedną z nich jest to, że kod może działać jako skrót i sprawiać, że zapisywanie notatek stanie się łatwiejsze.

Przy końcu tego rozdziału, Bardon przedstawia zarys rytuału ewokacji. W jednej rzeczy nie zgadzam się z tym zarysem i dotyczy to kolejności rzeczy. Gdy już mam całe wyposażenie w jednym miejscu, to wolę najpierw nałożyć rytualny strój (szata, pas i czapka) zanim rzucę magiczny okrąg. Innymi słowy, wstawiłbym pozycje 13-16 po pozycji 5.

Sfera istot duchowych

Tutaj Bardon przedstawia dobrze napisane expose na temat różnych płaszczyzn czy sfer, z którymi będzie pracował ewokcjonista.

Pierwszą strefą jaką należy się zająć jest nasza normalna sfera codziennej egzystencji. Ta fizyczna sfera eksplorowana jest w ósmym kroku WdH przy pracy z mentalną wędrówką, a zatem uważana jest za przygotowanie do PME.

Ważne jest, by zauważyć tutaj, że osoba nie może ani ewokować istoty ze sfery wyższej niż własny poziom dojrzałości, ani nawet podróżować do takiej sfery. Innymi słowy, osoba, która jest wystarczająco dojrzała, by dotrzeć do sfery Merkurego nie może prawdziwie osiągnąć sfery Wenus dopóki nie zbada dogłębnie sfery Merkurego. Eksploracja i interakcja z istotami sfery są tym, co wznosi poziom dojrzałości maga.

Pierwszą sferą dotyczącą ewokcjonisty jest „strefa oplatająca Ziemię”. W kosmologii kabalistycznej, ta strefa oznacza Malkuth – „Królestwo” [Malkuth zawiera sferę fizyczną, lecz jedynie w swoim najniższym punkcie.] Wielu kabalistów twierdzi, że wszystkie dziesięć sfer (sefirotów) jest odzwierciedlonych w każdej sferze. Zatem w Malkuth będzie Malkuth-Malkuth, Yesod-Malkuth, Hod-Malkuth itd. Są to poziomy gęstości do których odnosi się Bardon.

Bardon twierdzi, że dla istot tej sfery, jak również dla adepta, który zgłębia tę sferę, „idee czasu i przestrzeni nie istnieją”. Nie jest to zupełnie dokładne w absolutnym sensie. Czas – sekwencja i trwanie – oraz przestrzeń – określona lokacja – nadal istnieją, lecz osoba nie jest związana tymi czynnikami w ten sam sposób, jaki istnieje w naszym codziennym świecie. Innymi słowy, mag może podróżować w tej sferze do każdego czasu lub miejsca, lecz z jej

¹ <http://www.geocities.com/franzbardon/>

wnętrza nie może objąć całości ani czasu ani przestrzeni. Mag może podróżować do każdej konkretnej chwili/lokacji czasoprzestrzeni, lecz nie może być w więcej niż jednej chwili/lokacji czasu/przestrzeni na raz. Wieczność należy do sfery Saturna i dalej.

W kilku tradycjach pogańskich wierzy się, że kiedy osoba umiera, ich dusza staje się częścią naturalnego otoczenia i rozprzestrzenia się równomiernie na sferę materialną. Z hermetycznego punktu widzenia jest to trafna analiza i może być z łatwością odniesiona do tego, co Bardon opisuje jako ostateczne miejsce przebywania zmarłej duszy.

Wszystkie istoty wewnątrz strefy oplatającej Ziemię związane są w bezpośredni sposób z fizycznym wszechświatem. Znajdziemy tu zatem zmarłe duchy oczekujące na następne wcielenie. Jest to sfera, w której astralne ciało powoli się rozkłada. Co więcej, odnajdujemy istoty elementów i duchy zodiakalne, które rządzą naturalnymi funkcjami itp.

Ta strefa astralna jest najbliższa i najłatwiejsza do osiągnięcia przez maga.

Skoro jest to sfera, gdzie dusza przebywa po fizycznej śmierci, to wypada magowi zgłębić ją w pełni, a szczególnie odnaleźć miejsce, w którym znajdzie się po własnej śmierci. Dobrze wyszkolony mag będzie w stanie przenieść wiele swoich rytualnych regaliów itp. do miejsca swojej ostatecznej rezydencji i może on, jeśli zechce, dalej wpływać na sferę fizyczną po swojej śmierci. Niektórzy utrzymywali taką astralną prezencję przez dłuższy okres czasu, wypełniając swoje specjalne misje. Ostatecznie jednak, nawet ta forma musi być pozostawiona i adept albo się na nowo narodzi, albo uwolni się, dzięki łasce Boskiej Opatrzności, z koła odradzania i całkowicie scali się z Boskością.

Pod koniec dyskusji na temat strefy oplatającej Ziemię, Bardon pisze: „Ta strefa ziemi nie jest w żaden sposób ograniczona – rozciąga się nie tylko dokoła kuli ziemskiej, lecz na cały kosmos”. Może być to trudną do zrozumienia ideą, szczególnie, gdyż nazywane jest to strefą „ziemi”. Jednak ten tytuł, razem z innymi planetarnymi tytułami sfer, nie ma nic wspólnego z fizycznymi planetami. Są to jedynie analogie.

Mówimy „strefa ziemi”, by oznaczyć ukazany wszechświat. Jak mówi Bardon, strefa oplatająca ziemię, odnosi się do całego kosmosu. Inne, wyższe sfery, połączone są do strefy ziemi poprzez sfery wewnątrz sfer, o jakich wspominałem wcześniej. Zatem gdy ewokcjonista przywołuje na przykład istotę ze strefy Wenus, istota ta będzie musiała zejść przez poziom Wenus strefy ziemi, aby pojawić się w sferze fizycznej. I odwrotnie, mag musi osiągnąć poziom dojrzałości określany przez poziom gęstości Wenus-Malkuth, by być w stanie podróżować do strefy Wenus, czy też ewokować istotę z tej strefy.

Bardon wymienia pozostałe siedem stref. Ich kabalistyczne odpowiedniki to:

Księżyc = Yesod (Podstawa) = 9
Merkury = Hod (Splendor) = 8
Wenus = Netzach (Zwycięstwo) = 7
Słońce = Tiphareth (Piękno) = 6
Mars = Geburah (Srogość) = 5
Jowisz = Gedulah/Chesed (Miłosierdzie) = 4
Saturn = Binah (Zrozumienie) = 3

Istnieją dwie kabalistyczne sfery poza Binah (Chokmah/Mądrość oraz Kether/Korona), lecz nie mają one znaczenia dla ewokcjonisty, gdyż „istoty” tych sfer nie mają form w zwykłym znaczeniu i nie da się ich ewokować. Istnieją oczywiście „sfery” nawet po Kether, do których kabalistyczna kosmologia odnosi się poprzez nazwę „Ayin” (co tłumaczy się jako „nicość” lub „bez rzecz”), lecz te „sfery” są tak daleko poza zasięgiem naszej sfery Istnienia, że są naprawdę niezrozumiałe dla nas jako ludzi. Jedynie Jedność jest w stanie rozumieć te „sfery”.

Zalety i wady magii ewokacyjnej

Ten cały rozdział nie ma nic wspólnego z dyskusją nad zaletami i wadami ewokacji. Lepszym tytułem byłoby „OSTRZEŻENIE”. Tutaj Bardon pisze o nekromancji, czarownictwie, kontraktach i wszystkich powodach, dla których ostrzega przed maczaniem palców w tę sztukę, jeśli nie jesteś naprawdę do tego przygotowany. Moim zdaniem ukazuje to, jak bardzo Bardon troszczył się o bezpieczeństwo przeciętnego czytelnika.

Spiritus familiaris czyli duchy służące

Jest to interesująca dyskusja, gdyż większość wcześniejszych książek na ten temat twierdzi, że posiadanie hordy służących duchów (familiarów) ma być celem ewokcjonisty. Wiele ksiąg wypisuje nawet jak wiele sług taki a taki demon ma w swoim władaniu etc.

Lecz, jak podkreśla Bardon, nie jest to konieczna część ewokacji. Dobrze jest, by ewokcjonista doświadczył służby familiara przynajmniej raz, lecz nie jest to praktyka, z którą należy popadać w skrajność. Familiar może być czasami całkiem poręczny dla wykonywania prostych zadań i może zaoszczędzić magowi wiele czasu, jednakże towarzyszy temu pewna odpowiedzialność i mag może zdecydować się zająć jakąś rzeczą samodzielnie. Jeśli rozważysz czas i wysiłek, jaki wkładany jest w rytuał, to oszczędność w czasie musi być szacowana bardzo ostrożnie.

Chciałbym zauważyć, że niektóre z wyższych istot samodzielnie umieszczają służące duchy w sferze maga jako jego błogosławieństwo. Nie wymaga to uwagi maga, i nigdy nie jest niepożądane.

Magiczna ewokacja

Tutaj Bardon naprawdę mówi o zaletach i wadach magicznej ewokacji, kładąc nacisk na to, jakie są prawdziwe warunki wstępne dla tej pracy. Przejdę przez te warunki po kolei:

1. Dobrze wyostrzone astralne (i mentalne) zmysły. Bez tych zmysłów, mag nie będzie w stanie określić prawdziwości jakiegokolwiek ewokowanej istoty, ani też postrześć ich w astralnej formie wewnątrz trójkąta.
2. Magiczne przyrządy czyli regalia. Są one konieczne dla osoby początkującej. Kiedy jednak mag opanuje określoną sferę, to można z nich zrezygnować, gdyż ewokację istot takiej sfery będzie można osiągać bardzo łatwo i bez ceremonii. Lecz za każdym razem, gdy mag przechodzi do nowej sfery, na nowo trzeba stosować magiczne narzędzia. Ewokacja jest cyklicznym procesem stopniowania od nowicjusza do mistrza do nowicjusza do mistrza etc.

3. Zdolność tworzenia właściwej atmosfery potrzebnej dla ewokowanej istoty. Odnosi się to do zdolności nabytych w pierwszych ośmiu krokach WdH. Szczególnie zdolność kondensowania elementów, fluidów i światła.

4. Łatwość w podróży mentalnej. Bez zdolności do mentalnego podróżowania do sfery danej istoty, prawdziwa ewokacja byłaby niemożliwa. Jest to pierwszy krok (po rzuceniu okręgu etc.) właściwej ewokacji. Właśnie w ten sposób mag „zaprasza” istotę, by pojawiła się w magicznym trójkącie. Również jakakolwiek tajemnica odnosząca się do właściwego imienia, kształtu, mocy i symbolu istoty będzie w tym miejscu wyjaśniona.

5. Magiczny autorytet. Jest to najbardziej nieodzowny składnik prawdziwej magicznej ewokacji. Poprzez autorytet Bardona nie ma na myśli przyziemnej władzy nad czymś. Prawdziwy magiczny autorytet pochodzi z wewnętrznej dojrzałości maga i ukazuje się poprzez jedność z bóstwem. Komunia i scalanie z bóstwem jest, jak powiedziałem wcześniej, bardziej częścią dziesiątego kroku WdH, lecz do końca kroku ósmego uczeń będzie wiedział wystarczająco dużo, by osiągać ten rodzaj kontaktu z boskością – przynajmniej wystarczająco by pracować z ewokacją istot elementów.

6. Trzyczęściowe działanie. Nie jest to wspomniane przez Bardona, lecz uważam, że warto jest wymienienia. Poprzez trzyczęściowe działanie rozumiem zdolność do pracowania z pełną świadomością swojego mentalnego, astralnego i fizycznego ciała, równocześnie. Bardona mówi o tym przy mentalnych ćwiczeniach kroku szóstego, gdy instruuje ucznia, by stał się świadomy swojego ducha pracującego przez rękawiczkę ciała astralnego i fizycznego. Jest to podwyższony stan świadomości, w którym każdy ruch jest ze wszech miar celowy. Bez tej zdolności, rytualne ruchy to jedynie teatr.

Podczas dyskusji o wymaganych zdolnościach, Bardona wspomina kilka rzeczy o samym rytuale ewokacyjnym. Pierwsza kwestia dotyczy potrzeby zaplanowania całego rytuału, ze wszystkim od rodzaju kadzidła, dokładnego rodzaju planowanej oracji (jeśli ma mieć miejsce). To wszystko musi być zapamiętane PRZED początkiem rytuału. Zwłaszcza, jeśli mag planuje jakikolwiek rodzaj napisanego wcześniej przemówienia – takie rzeczy nie powinny być czytane, a powinno mówić się je z pamięci, gdyż inaczej nie będą wywierały zauważalnego skutku.

Tak jak podkreśla Bardona, w rytuale nie powinno być żadnej niewypełnionej pauzy. Żadnych błędów z powodu nie pamiętania, co następuje potem. Ewokacja jest jak koncert maestro: mogą istnieć pauzy zaprojektowane w całości, lecz są to ZNACZĄCE pauzy, wypełnione znaczeniem i intencją. Tak samo jest w przypadku ewokacji – to również jest sztuką.

Dalej Bardona wspomina, że konwersacja z ewokowaną istotą zachodzi w języku najbardziej znanym ewokacjonistom. Jeśli ewokacjonista zna kilka języków, to konwersacja będzie zachodziła w języku, którego wtajemniczony używa wewnętrznie. Nie oznacza to, że ewokowana istota mówi czy rozumie określony język ewokacjonisty. Na płaszczyźnie astralnej i mentalnej wszelka komunikacja zachodzi na poziomie znaczenia nie ubranego w słowa. Tak naprawdę nie istnieje „anielski język” w powszechnym znaczeniu – nie jest to żaden język wypełniony dziwnymi i trudnymi do wypowiedzenia słowami, jak niektórzy uważają.

Tak jak wspomniałem, uniwersalny język jest czystym znaczeniem. Dopiero w postrzeganiu tego znaczenia odgrywa rolę ludzki język. Generalnie, tłumaczenie źródłowego znaczenia na

własny język ewokcjonisty zachodzi w podświadomości wtajemniczonego. I odwrotnie, słowa wymawiane przez ewokcjonistę, tłumaczone są przez podświadomość wtajemniczonego na czyste znaczenie. To dwustronne tłumaczenie zachodzi spontanicznie i bez udziału woli zarówno wtajemniczonego, jak i ewokowanej istoty.

Po długiej praktyce, można odłożyć słowa mówione na bok i komunikować się bezpośrednio poprzez czyste znaczenie. Inną metodą jest rozmawianie poprzez symbole wizualne i dźwiękowe, lecz jest to mniej skuteczne niż słowa czy czyste znaczenie.

Tak wiele rzeczywistości w zakresie sztuki ewokacji zostało przykryte zabobonami i lękiem. Jako przykład, Bardon wspomina, że dla prawdziwego maga nie będzie zjawisk w rodzaju poltergeist – nie będą podnosiły się stoliki, trzaskały lustra, ani nie będzie słycać wycia w nocy. Podczas ewokacji nie może być też żadnych przyływów emocji, ani żadnych skrajnych fizycznych odczuć. Takie rzeczy mają miejsce w przypadku nieprzygotowanego amatora, a nie prawdziwego maga.

Prawdziwie przygotowany mag ma pełną kontrolę nad ewokacją czy jakąkolwiek inną operacją rytualną. Zarówno ewokowane duchy, jak i sam mag, znajdują się pod czujną kontrolą ewokcjonisty. Tutaj ponownie widać wyraźnie absolutną konieczność właściwego treningu.

Następnie Bardon podnosi kwestię skuteczności, jaką ewokowana istota może posiadać, gdy jest kierowana przez maga do wykonania określonego zadania. Na początku mag będzie w stanie wykonywać za pośrednictwem ewokowanej istoty jedynie zadania odnoszące się ściśle do sfery mentalnej. Innymi słowy, istota będzie w stanie oddziaływać jedynie na myślenie ewokcjonisty, albo innych osób. Z czasem, to myślenie na które wpływano, ukaże się na astralnym, a ostatecznie na fizycznym poziomie, lecz zachodzi to dzięki naturze, a nie jest bezpośrednim, natychmiastowym skutkiem. Energia, jakiej ewokowana istota używa w spełnianiu takich zadań generalnie pochodzi od samego maga. Może również pochodzić z uniwersalnego magazynu energii, lecz dostęp do tego magazynu musi być najpierw zlecony przez maga. W niektórych przypadkach ewokowaną istotę da się przekonać do zastosowania jej własnej energii dla wykonania zadania wyznaczonego przez maga, lecz nigdy nie może być to skomplikowane zadanie. Dużo przyjaźniej jest zapewnić ewokowanej istocie paliwo niż żądać od niej wykorzystania jej własnego. Jest to jak płacenie za benzynę, gdy ktoś oferuje ci przejazd. :)

W miarę praktyki i dojrzewania zdolności maga, będzie on w stanie omijać naturalne mentalno-astralno-fizyczne schodzenie manifestacji i powodować skutki bezpośrednio na sferze astralnej. Wymaga to większej kondensacji energii dla ewokowanej istoty. Równoległe z projekcją skutku na sferze astralnej, odpowiednia przyczyna tworzona jest w sferze mentalnej. Lecz tutaj ponownie, trochę czasu zajmuje, zanim skutek naturalnie zejdzie do fizycznej manifestacji.

Ostatecznie, mag może być w stanie powodować fizyczne skutki za pośrednictwem ewokowanej istoty. Podobnie do skutku astralnego, będzie zachodziło równoległe tworzenie w pełni uformowanej mentalnej i astralnej przyczynowości. Wymaga to ogromnej łatwości w kondensowaniu elementów.

Generalnie, łatwiej jest magowi samodzielnie tworzyć bezpośrednio fizyczne skutki. Pamiętaj, że żadna ewokowana istota nie jest w stanie wykonać dla maga niczego, czego on

już nie jest w stanie zrobić nakładem własnej pracy. Jedynym wyjątkiem od tego, jest przypadek, gdy amator spotyka się z negatywną istotą, która chce go wykorzystać w jakimś rodzaju pasożytniczego „kontraktu”. Lecz takie spotkanie nigdy nie zajdzie w przypadku prawdziwie przygotowanego maga. W rękach właściwie wyszkolonego maga, sztuka ewokacji nie stanowi żadnego zagrożenia.

Pod koniec tego rozdziału, Bardon powtarza stare upomnienie o tym, jak gwiazdy wpływają, lecz nie zniewalają. Jest to absolutnie prawdziwe. Dla maga, astrologiczne rozważania będą wartościowym dodatkiem, lecz nie koniecznością. Jeśli jest to wygodne, rytuał można umieścić w czasie tak, aby nakładał się na korzystne astrologiczne aspekty itp., lecz brak takiej synchronizacji nigdy nie uniemożliwia ewokacji.

Astrologiczne wpływy wywierają skutek jedynie na tych rzeczach, które mają cielesną egzystencję. Dla osoby znajdującej się w sferze astralnej lub mentalnej, nie ma znaczenia, jaką pozycję określa planeta ma w sferze fizycznej. Jedynym skutkiem, jakiego mag może doświadczyć w odniesieniu do czasu przeprowadzania rytuału jest to, że fizyczne okoliczności towarzyszące rytuałowi będą złagodzone, jeśli astrologiczne wpływy są korzystne, lub utrudnione, jeśli są one niekorzystne. Ta korzystność lub niekorzystność będzie postrzegana w przygotowaniu rytualnej przestrzeni i w łatwości, z jaką fizyczny skutek, czy jakikolwiek wpływ odnoszący się do astralnego lub mentalnego ciała ziemskiej istoty, będzie wykonywany. Lecz dla dobrze wykształconego maga, te skutki mogą być łatwo ominięte.

Bardon kończy stwierdzeniem, że na koniec rytuału ewokacji, mag musi odprowadzić przywołaną istotę z powrotem do jej własnej sfery. Rzadko wspomina się o tym szczególnie w innych książkach na temat ewokacji, poza przedstawianiem praktykowi różnych rodzajów egzorcyzmów i dość napastliwych oracji, które grożą różnymi konsekwencjami, jeśli istota natychmiast nie powróci do swojej sfery. Jest to jak nieuprzejme pokazanie gościowi drzwi zaraz po kawie i bez ciepłego pożegnania. Jaka wtedy będzie motywacja do powrotu, czy zaprzyjaźnienia się?

Dobroć jest rozpuszczalnikiem używanym przez ewokcjonistę i rozpuszcza ona wszelki opór. Ewokacja jest podobna do zalotów – nigdy nie zaszkodzi odprowadzić do domu dziewczynę po zakończonej randce. ;-) Zatem mag zawsze będzie eskortował ewokowaną istotę z powrotem do jej stosownej sfery. To nie tylko kultywuje dobre stosunki z istotami zgłębianej sfery, lecz również zapewnia maga, że istota faktycznie trafiła do domu.

Ważne jest, by ewokcjonista na koniec każdej pracy rytualnej upewnił się, że istota naprawdę odeszła. Jest to duża część ostatniej konkluzji rytuału, podczas której mag musi całkowicie zerwać swoimi myślami od odbytej magicznej pracy. Bardon podnosi tę kwestię w WdH, gdy mówi o tworzeniu elementali. Kiedy elemental zostanie wysłany do wykonania swojego zadania, mag świadomie przestaje o nim myśleć i w ten sposób uwalnia elementala ze swojej sfery. Tak samo jest w większości przypadków pracy z magią rytualną – rytuał musi zakończyć się całkowicie zanim mag opuści obszar rytualny. Jest to wykonywane poprzez zrywanie swoich myśli z rytuałem; odcinanie ich na jakiś okres czasu, by rytuał i jego działanie mogło uzyskać pewien stopień niezależności. Jest to kolejny przykład miejsca, w którym niezbędnym jest dobry trening.

Oczywiście po rytuale, ewokcjonista spędzi trochę czasu sporządzając szczegółowe notatki z doświadczenia, a zatem będzie myślał o rytuale. Najlepiej jest, jeśli pomiędzy końcem rytuału, a spisywaniem notatek będzie kilkuminutowa przerwa (całkowicie pozbawiona myśli

o rytuale), co pozwala by bezpośrednio połączenia osłabła. Przy spisywaniu notatek, i później, w momencie samego przypominania sobie rytuału, mag będzie musiał uważać, by nie zaangażować się w swoją pamięć rytuału, co mogłoby na nowo odegrać magicznie ten rytuał w jego umyśle. Na początku może być to trudne, lecz dla dobrze wykształconego maga będzie to szybkie do opanowania.

Praktyka magicznej ewokacji

Tutaj Bardon opisuje plan właściwego rytuału ewokacji. Nie wchodzi on w drobne szczegóły i opisuje bardzo łatwą, nieskomplikowaną ewokację. Czyni on jednak wspaniałą pracę informowania biernego czytelnika o tym, jakie są zarysy właściwego rytuału ewokacji.

Tak jak podkreśla, praktykujący ewokcjonista przystosuje ten podstawowy model do własnych preferencji. Skoro wszystko, co mógłbym dodać w swoim opisie byłoby bezużyteczne dla biernego czytelnika, a zbędne dla wykształconego praktyka, powstrzymam się od omawiania tego rozdziału.

Część druga

Hierarchia

W tym rozdziale Bardon opisuje różne płaszczyzny planetarnej hierarchii i wypisuje znaczną ilość istot, jakie można tam spotkać. Nie przychodzi mi na myśl nic wartościowego, co mógłbym dodać do tego rozdziału, poza stwierdzeniem, że opisy Bardona są dokładne i prawdziwe. Jediną trudnością jest to, że zakodował on imiona wielu duchów w tej hierarchii, o czym wspominałem wcześniej.

Kontakt z istotami, geniuszami i inteligencjami wszystkich sfer poprzez wędrówkę mentalną

W ćwiczeniach WdH, podróż mentalna pojawia się przed podróżą astralną. Może się to wydawać dziwne, zważywszy na popularność przypuszczalnie astralnych „doświadczeń poza ciałem (obe)”. Powodem dla takiej kolejności u Bardona jest fakt, że podróż astralna jest dużo trudniejsza, bardziej ograniczona i bardziej niebezpieczna. Jak podkreśla Bardon, swoim astralnym ciałem nie można podróżować poza strefę ziemi – jest ono po prostu zbyt gęste, by istnieć wewnątrz czysto mentalnej sfery.

W istocie, ciało musi albo dokładnie mu odpowiadać, albo być lżejsze niż medium płaszczyzny do której podróżuje. Na przykład, nie możesz przejść swoją fizyczną formą do strefy oplatającej ziemię. Podobnie, nie możesz wejść do strefy księżycowej mając na sobie ciało strefy ziemi. I przeciwnie, możesz wejść do strefy ziemi mając ciało strefy księżycowej, lecz aby wyrzucić bezpośredni skutek na niższej strefie, musisz skondensować ciało do określonej wibracji tej niższej strefy.

Wędrówka mentalna jest podstawowym narzędziem maga i jest kluczowa dla ewokcjonisty. Tutaj Bardon opisuje jej zastosowanie w zgłębianiu płaszczyzn planetarnej hierarchii.

Magiczna talizmanologia

Ten rozdział opisuje elementy praktyki, które już zostały omówione.

Epilog

Jest to piękny epilog dla PME. Chciałbym zakończyć poniższym cytatem:

„Moje drugie dzieło całkowicie spełniło swój cel, nawet jeśli tylko kilku ziemskim osobom dane jest praktycznie skończyć wszystkie zadania przedstawione w tej książce. (...) Moje książki są podręcznikami i nie należą do rodzaju literatury, który jest czytany raz, a potem pokrywa się kurzem w bibliotekach i na półkach. Zamiast tego, wszystkie moje książki służą jako przewodniki i pomoce na nadchodzące wieki, by pomóc tym, którzy osiągnęli poziom dojrzałości dla hermetyzmu i wysokiego rozwoju w magii. Z czasem miliony ludzi będą podążały metodami nauki zawartymi w tych książkach i będą wykonywać je praktycznie, by promować swój własny rozwój i stale dążyć do doskonałości”.

Część trzecia

Ilustracje

Tutaj Bardona prezentuje symbole (pieczęcie) dla każdej z istot hierarchii, jaką wcześniej opisał. Może to pomóc ewokacjonistom przy wtajemniczeniu w nową sferę, lecz wkrótce potem, mag będzie odkrywał te rzeczy przez swoją własną podróż mentalną. W każdym przypadku używania symboli innej osoby mądrze jest sprawdzić, czy jest to symbol preferowany przez daną istotę.

Symbole, które podaje Bardona są zupełnie odmienne od podawanych w innych księgach. Wiele ze starszych symboli było wypracowanych poprzez łączenie różnych elementów planetarnych kwadratów lub innych szyfrów, lecz symbole Bardona nie zostały wypracowane w ten sposób. Jego symbole pochodzą bezpośrednio od istot i są w ten sposób własnym podpisem każdej istoty. Są zatem dużo bardziej skuteczne dla ewokacji. Nie oznacza to, że symbole opracowane innymi metodami są nieskuteczne; są po prostu mniej bezpośrednie i bardziej opierają się na ideacji ewokacjonisty. Zdolność tych symboli to rzecz „budowana”, karmiona powtarzaniem, tradycyjnym użyciem.

W większości, symbole Bardona składają się z ekspresyjnych linii, łuków, zawijasów itp. Niektóre z bardziej złożonych symboli zawierają również rozpoznawalne figury i litery. To również są znaki ekspresyjne. Należy wspomnieć, szczególnie w odniesieniu do symboli wyższych istot, że nie należy na nich polegać, gdyż ich ekspresyjność została przetłumaczona przez psyche Franza Bardona – ewokacjonista będzie chciał stworzyć symbol, który tłumaczy tę ekspresyjność poprzez symbole bardziej odnoszące się do jego własnej psyche.

Większość symboli Bardona przedstawionych jest jako czarne linie, podczas gdy niektóre z bardziej złożonych są kolorowe. Te kolory oznaczają określone planetarne, elementowe lub fluidowe wpływy. Kolorowe są odtwarzane tak jak jest to pokazane, na białym tle, z planetarnym kolorem otaczającym formę symbolu (dziesięciokąt/strefa Ziemi, ośmiokąt/strefa Merkurego czy kwadrat/strefa Jowisza). Symbole przedstawione na czarno są tak naprawdę

rysowane w kolorze stosownym dla sfery istoty lub elementu. Można również narysować je na czarno na kartce papieru o odpowiednim kolorze.

Bardon wymienił tylko niewielką część istot, jakie można spotkać. Te, które wybrał do umieszczenia na liście, to istoty, z którymi skontaktował się osobiście i które zgodziły się, by ich symbole wydano w książce. Te istoty zobowiązały się również przychylnie odnosić się do szczerych uczniów prac Franza Bardona. Istotnie, gdy osoba używa najpierw jednego z tych symboli, to pracuje pod osobistą egidą Bardona. W ten sposób, Bardon oferuje pomoc dla początkującego ewokacjonisty.

Epilog Rawna

Mam nadzieję, że poprzez swoje komentarze, pomogłem ci w jakimś stopniu lepiej zrozumieć znaczenie PME i prawdziwą naturę sztuki magicznej ewokacji.

Na koniec, chciałbym skierować twoją uwagę na „przypisy tłumacza”² szacownego Aleksandra Moryasona, który przetłumaczył wszystkie trzy książki Bardona na język francuski. Przypisy Moryasona odnośnie PME są bardzo intrygujące. Są one oczywiście dopasowane do francuskiej edycji PME i numery stron mają niewielkie odniesienie do wydań w innych językach. Niemniej poważny uczeń i bierny czytelnik, który jest blisko zaznajomiony z PME, skorzysta z zapoznania się z nimi.

Wszystkiego dobrego,
:) Rawn Clark

² <http://www.abardoncompanion.com/Moryason.html> - przypisy dostępne po francusku i angielsku